


Robert Krzemień  <https://orcid.org/0000-0002-0781-1864>  
Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi  
e-mail: [r.-a.-k@wp.pl](mailto:r.-a.-k@wp.pl)

## Między wolnością wyboru a przymusem ekonomicznym – system emerytalny wobec wyzwań narastającego obciążenia demograficznego

### Between freedom of choice and the economic compulsion – the pension system in the face challenges of growing demographic burden

[https://doi.org/10.25312/2391-5145.16/2021\\_01rk](https://doi.org/10.25312/2391-5145.16/2021_01rk)

#### Streszczenie

Zachodzące w Polsce od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku zmiany demograficzne, związane między innymi z wydłużaniem się średniej długości życia i jednoczesnym spadkiem dzietności, prowadzą do gwałtownego wzrostu wskaźnika obciążenia demograficznego. Uwidoczniły one proces coraz szybszego starzenia się społeczeństwa, zjawiska będącego poważnym problemem nie tylko stricte demograficznym, ale i społeczno-ekonomicznym, prowadzącego do stałego zwiększenia wydatków publicznych i zmian zasad funkcjonowania systemów emerytalnych, zwłaszcza obniżania wysokości świadczeń i podnoszenia wieku emerytalnego. Wzrost odsetka osób starszych w populacji winien skłaniać do podjęcia działań zaradczych, mających na celu zniwelowanie choćby części tych negatywnych skutków. W artykule wskazano na istotne powiązania przemian demograficznych z pogarszającą się sytuacją systemu emerytalnego oraz podkreślono, iż jego reformy, nie zawsze znajdujące szerokie poparcie społeczne, stają się warunkiem realizacji jednej z ważniejszych zasad zrównoważonego rozwoju społeczno-ekonomicznego, czyli sprawiedliwości międzypokoleniowej. Głównym celem artykułu jest wskazanie najważniejszych oddziaływań kryzysu demograficznego na zmiany sytuacji społeczno-

-ekonomicznej kraju na przykładzie systemu emerytalnego oraz przedstawienie wybranych rozwiązań w celu lepszego przystosowania się do nowego porządku demograficznego. Uwagę skoncentrowano na konieczności zwiększania aktywności zawodowej ludności w wieku senioralnym, której potencjał jest wykorzystywany w niewystarczającym stopniu. Ze względu na złożoność i obszerność problemu artykuł obejmuje jedynie pewien zarys poruszanych tu kwestii.

**Słowa kluczowe:** aktywność zawodowa, demografia, polityka społeczna, rynek pracy, starzenie się społeczeństwa, wiek emerytalny, zmiany demograficzne

### Abstract

From the early 1990s demographic changes in Poland, characterised by an increase in life expectancy and a decline in fertility rates, have resulted in an increase in the old-age dependency ratio. An ageing population poses demographic and socio-economic challenges which, in turn, lead to a steady increase in public spending and changes in the functioning of pension systems. Pension benefits may be reduced and the retirement age increased. The increase in the proportion of the elderly in the population should therefore prompt us to take countermeasures to eliminate at least some of the negative effects. This article points out the significant links between demographic changes and the deteriorating situation of the pension system. It emphasizes that the reforms of the pension system, which are not always widely supported by society, become a condition for the realization of one of the most important principles of sustainable socio-economic development – intergenerational equity. The main objective of this paper is to identify the most significant implications of the demographic crisis on changes in the socio-economic situation of the country, using the example of the pension system, and to present selected solutions in order to better adapt to the new demographic order. The focus is on the need to increase the labour force participation of senior citizens, whose potential is insufficiently utilized. Due to the complexity and comprehensiveness of the problem, the article provides only a limited outline of the issues.

**Keywords:** economic activity, demography, social politics, labour market, population ageing, retirement age, demographic changes

## Wstęp

Zaawansowanie procesu starzenia się populacji świata, nie tylko w krajach wysoko rozwiniętych, lecz także rozwijających się, musi skłaniać – wzięwszy pod uwagę perspektywy utrzymania się takiego trendu w ciągu najbliższych lat – do podjęcia rozważań nad wpływem czynników demograficznych na perspektywy rozwoju społeczno-ekonomicznego, szczególnie zaś na kształtowanie się systemu emerytalnego, zwłaszcza opartych na zasadzie międzypokoleniowej repartycji. Prognozy demograficzne na najbliższe dekady wskazują bowiem, że będą się zmieniać na niekorzyść proporcje pomiędzy liczbą osób aktywnych

i nieaktywnych zawodowo, które nie mogą samodzielnie zdobywać potrzebnych im do życia środków; tym samym poziom obciążenie demograficznego będzie wciąż narastać.

Procesy demograficzne, zwłaszcza te niekorzystne, coraz wyraźniej determinują też zmiany zachodzące na rynku pracy, wywierając wpływ przede wszystkim na jego podażową stronę, określając rozmiary i strukturę dostępnych zasobów ludzkich jako tak zwanej siły roboczej. Nadmierne w stosunku do ekonomicznych potrzeb zasoby czynnika ludzkiego mogą prowadzić do narastania bezrobocia i związanych z tym wielu negatywnych skutków ekonomicznych i społecznych, ale też politycznych, zaś zbyt niskie zasoby pracy mogą wywołać stan nierównowagi na rynku pracy w postaci deficytu „siły roboczej”, a w konsekwencji trudności w zaspokajaniu potrzeb kadrowych przedsiębiorstw i spowolnienie – możliwego do osiągnięcia przy pełnym zatrudnieniu – tempa wzrostu gospodarczego.

Wśród zmian demograficznych, mających najistotniejsze znaczenie dla rynku pracy, szczególnie istotnymi wydają się rozmiary i struktura potencjalnych zasobów pracy, tj. wielkość populacji osób w wieku produkcyjnym (populacja ta obejmuje ogół ludności uznawanej za zdolną do pracy na podstawie cech demograficznych, w tym określonego wieku, w którym wykazuje ona największą sprawność zawodową i jednocześnie największą aktywność na rynku pracy). W praktyce społeczno-gospodarczej dokładne ustalenie granic tego wieku nie jest oczywiście możliwe, wzięwszy pod uwagę ogromną złożoność wpływających na to czynników (demograficznych, ale też ekonomicznych, społeczno-kulturowych, prawnych, a nawet politycznych). Jest to szczególnie trudne również z racji nieraz dalece odmiennych oczekiwań różnych podmiotów działających na rynku pracy (czyli pracowników i ich rodzin, reprezentujących ich związków zawodowych, a z drugiej strony – pracodawców i ich organizacji oraz państwa). W efekcie przyjmowane granice wieku produkcyjnego mają wyłącznie umowny (arbitralny) charakter i wciąż są przedmiotem ogólnospołecznych dyskusji, a nawet walki politycznej.

W ostatnich dekadach w całej Europie, a więc ostatnio i w Polsce, toczy się dyskusja (społeczna, ekonomiczna, także – niestety – polityczna) na temat możliwości, czy nawet konieczności, wydłużenia czasu aktywności zawodowej. Liczne już kraje postanowiły, mimo protestów społecznych, podnieść wiek, w którym nabywa się prawa do świadczeń emerytalnych. Podjęte działania, choć często zainicjowane i tak zbyt późno, powinny już w najbliższych latach przynieść pozytywne skutki dla tych gospodarek narodowych, w których zdecydowano się na podjęcie takich działań.

Starzenie się polskiego społeczeństwa, związane z tak zwanym drugim przejściem demograficznym, jest procesem powodującym trwałą i bardzo radykalną zmianę struktury wieku ludności. Mimo że Polska (na tle Europy) jest krajem nadal stosunkowo młodym demograficznie, to już w niedalekiej przyszłości stanie się jednym z krajów demograficznie „najstarszych”, a konsekwencje tych zmian będą odczuwalne niemal we wszystkich dziedzinach życia społeczno-ekonomicznego i wpłyną na kondycję makroekonomiczną kraju oraz na niemal wszystkie obszary jego działania. Wzięwszy pod uwagę wpływ procesu starzenia się społeczeństwa na rynek pracy, należy zauważyć, jak ściśle z tym powiązany jest proces ustalania wieku emerytalnego jako integralnego instrumentu polityki społeczno-gospodarczej, a zwłaszcza polityki rynku pracy, czego przejawem

jest choćby zróżnicowanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn oraz upowszechnienie wcześniejszych emerytur, traktowanych jako jeden ze sposobów ograniczenia (choć jedynie doraźnego) podaży pracy, a więc i potencjalnego bezrobocia. Kształtowanie wieku emerytalnego – ustawowego, a przede wszystkim faktycznego – ma wpływ nie tylko na system emerytalny, ale też na rynek pracy. To, w jakim wieku Polacy będą przechodzić na emeryturę, będzie wpływało z jednej strony na liczbę pracujących, z drugiej – na relację liczby emerytów do liczby pracujących. To przede wszystkim faktyczny wiek przechodzenia na emeryturę będzie determinował poziom stopy zastąpienia (czyli relatywnej wysokości emerytury w porównaniu z poprzedzającym ją wynagrodzeniem za pracę) jako krytycznego parametru dla wszystkich potencjalnych beneficjentów systemu. Konsekwencją jakiegokolwiek głębszej refleksji nad przyszłością systemu emerytalnego winno stać się zatem pytanie o to, jak poradzić sobie z licznymi dylematami emerytalnymi bez podważania stabilności systemu finansów publicznych.

## Starzenie się jako problem społeczny i ekonomiczny

W Unii Europejskiej od wielu już lat obserwowane jest bardzo wyraźne spowolnienie tempa rozwoju demograficznego, któremu towarzyszą daleko idące zmiany w strukturze wieku ludności, czego głównym przejawem jest rosnący udział populacji osób starszych (za demograficzną granicę starości przyjmuje się zwykle wiek 65 lat) i towarzyszący temu spadek udziału osób młodych<sup>1</sup>. Proces ten jest efektem nakładających się na siebie wielu przyczyn o bardzo różnym charakterze, takich jak z jednej strony wydłużanie się przeciętnego czasu trwania życia na skutek poprawy warunków życia i jakości opieki zdrowotnej, z drugiej zaś utrzymujących się niskich współczynników urodzeń, co jest następstwem między innymi przemian społeczno-politycznych i ekonomicznych, ale też kulturowych. Bywa on określany mianem drugiego przejścia demograficznego<sup>2</sup>. W efekcie w życiu społecznym utrwała się nowy wzorzec rodziny, w którym małżeństwa zawierane są w późniejszym wieku, więc kobiety w coraz późniejszym wieku decydują się na posiadanie dzieci, ale też rodzą ich mniej, a coraz częściej decydują się na bezdzietność; większa jest też liczba rozwodów, przy malejącej liczbie ponownych małżeństw<sup>3</sup>. Tym samym przyszłe procesy demograficzne są determinowane przez przeszłą sytuację demograficzną. Współwystępowanie tych czynników sprawia, że w perspektywie najbliższych lat nastąpi dalszy proces starzenia się ludności UE<sup>4</sup>. Zmiany struktury ludności, składające się na tak zwany kryzys demograficzny, są już bowiem na tyle zaawansowane, iż starzenie

<sup>1</sup> J. Tracz-Dral, *Starzenie się ludności w Unii Europejskiej – stan obecny i prognoza*, Biuro Analiz, Dokumentacji i Korespondencji Kancelarii Senatu, Warszawa 2018, s. 5.

<sup>2</sup> M. Kielkowska, *Kryzys demograficzny i jego konsekwencje dla rynku pracy*, „Humanities and Social Sciences” 2013, nr 4, s. 34.

<sup>3</sup> Istnieje więc bardzo ścisłe, dynamiczne „sprzężenie zwrotne” pomiędzy dzietnością (i łączną liczbą urodzeń) a strukturą wieku ludności: malejąca liczba urodzeń powoduje zmniejszenie udziału ludzi młodych w populacji, a w konsekwencji przyspieszenie procesu starzenia się ludności; im starsza jest zaś struktura wieku, tym mniejsza liczba urodzeń. Zob. tamże.

<sup>4</sup> J. Tracz-Dral, dz. cyt., s. 5.

się ludności należałoby traktować jako okoliczność w pewnym sensie obiektywną, na którą wprawdzie jako całe społeczeństwo mamy pewien wpływ, ale jest on coraz bardziej ograniczony<sup>5</sup>. W efekcie dzisiejszy europejski ład społeczno-ekonomiczny z całą pewnością będzie musiał ulec daleko idącym zmianom. W nadchodzących latach odsetek osób starszych, zawodowo nieaktywnych, w całkowitej liczbie ludności jeszcze bardziej wzrośnie, co doprowadzi do zwiększonego obciążenia osób w wieku produkcyjnym, aktywnych zawodowo wydatkami socjalnymi ponoszonymi na rzecz starzejącej się ludności. Te niekorzystne procesy demograficzne, wynikające ze starzenia się społeczeństw (ang. *ageing populations*), stanowią już dziś nader poważne wyzwanie dla polityki społeczno-gospodarczej Unii Europejskiej i dla państw członkowskich<sup>6</sup>.

W Polsce procesy składające się na kryzys demograficzny rozpoczęły się wprawdzie nieco później niż w wyżej rozwiniętych krajach Europy Zachodniej, bo dopiero w okresie tak zwanej transformacji systemowej, a więc z początkiem lat dziewięćdziesiątych XX wieku, ale tempo zmian okazało się na tyle duże (wręcz gwałtowne), że w bardzo krótkim czasie z kraju o stosunkowo młodej strukturze demograficznej Polska zmieniła się w kraj o jednej z najstarszych struktur wieku<sup>7</sup>. Od wielu już lat postępujący proces wzrostu udziału ludzi starszych (czyli w tak zwanym wieku senioralnym czy poprodukcyjnym), wynikający z wydłużania się oczekiwanej długości życia<sup>8</sup>, łączył się z równoczesnym spadkiem dzietności w efekcie zmniejszenia się liczby urodzeń<sup>9</sup>, która już od połowy lat dziewięćdziesiątych nie gwarantowała nawet prostej zastępowalności pokoleń<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> M. Kielkowska, dz. cyt., s. 35.

<sup>6</sup> K. Marchewka-Bartkowiak, *Fundusz Rezerwy Demograficznej*, [http://orka.sejm.gov.pl/wydbas.nsf/0/B7C3580CE213B6FAC1257506002D61C3/%24File/infos\\_44.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/wydbas.nsf/0/B7C3580CE213B6FAC1257506002D61C3/%24File/infos_44.pdf) [dostęp: 13.01.2022].

<sup>7</sup> M. Kielkowska, dz. cyt., s. 33.

<sup>8</sup> D. Miłaszewicz, *Niestabilność fiskalna a wyzwania demograficzne w Polsce*, „Studia Oeconomica Posnaniensia” 2017, vol. 5, no. 11, s. 74.

<sup>9</sup> Ów silny regres demograficzny był po części efektem wdrożenia transformacji systemowej (politycznej i społeczno-gospodarczej), a więc pogorszenia się sytuacji socjalno-bytowej dużej części polskiego społeczeństwa na początku lat dziewięćdziesiątych, co skutkowało mniejszą liczbą oraz późniejszym wiekiem zawierania małżeństw, a w efekcie późniejszym wiekiem macierzyństwa (czy szerzej rodzicielstwa). Nałożyły się na to większe koszty wychowania potomstwa oraz mocno ograniczona pomoc państwa, jak i rozłąka wielu rodzin w wyniku (wymuszonej czynnikami ekonomicznymi) emigracji, wzrost poziomu aktywizacji zawodowej kobiet, a więc problem połączenia rodzicielstwa z możliwością realizacji kariery zawodowej. Ów spadek liczby urodzeń, zapoczątkowany w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, trwał w zasadzie aż do 2003 roku, gdy narodziło się zaledwie 351 tys. dzieci, a więc najmniej od II wojny światowej. Po pewnej stabilizacji liczby urodzeń w okresie tuż po przystąpieniu Polski do UE, trwającej w zasadzie aż do wybuchu światowego kryzysu finansowego i gospodarczego, z początkiem drugiej dekady XXI wieku nastąpił pewien (bardzo krótkotrwały) wzrost liczby urodzeń. W połowie tej dekady jednak, mimo deklarowanej polityki prorodzinnej, ponownie ukształtowała się silna tendencja spadkowa. Zob. M. Wysocki, *Wyzwania dla bezpieczeństwa państwa wynikające z nadchodzących zmian demograficznych w Polsce w XXI wieku*, „Pomorskie Forum Bezpieczeństwa” 2018, nr II(4), s. 16.

<sup>10</sup> Przyjmuje się bowiem, że prostą zastępowalność pokoleń zapewnia współczynnik dzietności wynoszący około 2,1–2,15, a więc gdy na 100 kobiet w wieku rozrodczym przypada średnio 210–215 dzieci. Zob. M. Kielkowska, dz. cyt., s. 35.

W rezultacie już dziś jesteśmy w czołówce krajów w UE pod względem tempa starzenia się społeczeństwa<sup>11</sup>, zagrożonych kryzysem demograficznym<sup>12</sup>.

## Narastające obciążenie demograficzne

Cały okres tak zwanej transformacji ustrojowej był też czasem wzrostu wartości poziomu obciążenia demograficznego (ang. *age dependency ratio*)<sup>13</sup>, czyli obciążenia ludności w wieku produkcyjnym (a więc zdolności do pracy), ludnością w wieku nieprodukcyjnym<sup>14</sup>. Wskaźnik ten określa liczbę ludności w wieku przedprodukcyjnym i poprodukcyjnym (łącznie) na 100 osób w wieku produkcyjnym<sup>15</sup> i jest jednym z najważniejszych wskaźników społeczno-demograficznych, opisujących następstwa procesu starzenia się społeczeństwa<sup>16</sup>. Wskaźnik obciążenia demograficznego zarówno w skali całej UE, jak i w Polsce rośnie od wielu lat<sup>17</sup>. Według statystyk GUS w 2019 roku wynosił on w Polsce 51 i był wciąż nieco niższy niż średnia UE 27, gdzie wynosił 56<sup>18</sup>. Starzenie się populacji i wynikający z tego wzrost obciążenia demograficznego pociąga za sobą poważne konsekwencje w wymiarze ekonomicznym, wynikające przede wszystkim z kurczenia się zasobów „siły roboczej” (ludzi aktywnych zawodowo) oraz wzrostu liczby osób nieaktywnych zawodowo (czyli głównie emerytów i rencistów), uzależnionych często od opieki osób w wieku produkcyjnym<sup>19</sup>. Kształtujący się w ten sposób nowy ład demograficzny będzie zapewne powodował, że malejącemu udziałowi osób w wieku produkcyjnym towarzyszył będzie zwiększający się udział osób w wieku poprodukcyjnym<sup>20</sup>. Proces ów będzie więc negatywnie wpływał na sytuację na rynku pracy, ale i w systemie ubezpieczeń emerytalnych, bo związek pomiędzy nimi jest ścisły.

<sup>11</sup> G.J. Leśniak, *Czy rezerwa dotrwa do trudnych czasów systemu emerytalnego?*, <https://www.prawo.pl/kadry/frd-czy-rezerwa-dotrwa-do-trudnych-czasow-systemu-emerytalnego.507418.html> [dostęp: 13.01.2022].

<sup>12</sup> K. Zamorska, M. Makuch, *Starzenie się społeczeństwa. Wymiar społeczny, gospodarczy i polityczny*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2018, s. 48 i nast.

<sup>13</sup> *Współczynnik obciążenia (demograficznego)*, <https://stat.gov.pl/metainformacje/sloownik-pojec/pojecia-stosowane-w-statystyce-publicznej/3953.pojecie.html> [dostęp: 13.01.2022].

<sup>14</sup> K. Zamorska, M. Makuch, dz. cyt., s. 48 i nast.

<sup>15</sup> W analizach statystyczno-demograficznych jako nieprodukcyjny przyjmuje się zwykle wiek 0–17 lat (jest to wiek przedprodukcyjny) oraz 60 lat i więcej dla kobiet i 65 lat i więcej dla mężczyzn (jest to wiek poprodukcyjny); wiek produkcyjny zatem to 18–59/64 lat (18–59 lat dla kobiet i 18–64 lat dla mężczyzn), choć w statystyce międzynarodowej, zwłaszcza w opracowaniach Europejskiego Urzędu Statystycznego (Eurostat), za granice wieku produkcyjnego przyjmuje się wiek 15–64 lat. W grupie osób w wieku produkcyjnym wyróżnia się ponadto dwie podgrupy: ludność w wieku mobilnym, to jest w wieku 18–44 lat, i niemobilnym, czyli kobiety w wieku 45–59 lat i mężczyzn w wieku 45–64 lat. Zob. *Współczynnik obciążenia (demograficznego)*, dz. cyt.

<sup>16</sup> K. Sipurzyńska-Rudnicka, *Przeszłość demograficzna Polski a rynek pracy*, „Wrocławskie Studia Polilogiczne” 2018, nr 24, s. 105.

<sup>17</sup> *Eurostat: Polska w demograficznych tarapatach*, <http://www.ryneksejiora.pl/praca/111/eurostat-polska-w-demograficznych-tarapatach.10022.html> [dostęp: 13.01.2022].

<sup>18</sup> *Współczynnik obciążenia (demograficznego)*, dz. cyt.

<sup>19</sup> K. Zamorska, M. Makuch, dz. cyt., s. 60 i nast.

<sup>20</sup> M. Kielkowska, dz. cyt., s. 33.



## Czas dezaktywizacji zawodowej – ograniczona wolność wyboru

Zakończenie aktywności zawodowej i przejście na emeryturę jest poważnym wydarzeniem w życiu zapewne każdego człowieka, bo wiąże się z koniecznością całkowitej zmiany stylu i rytmu życia. Z pewnością sytuacją idealną byłaby pełna możliwość dokonania swobodnego wyboru czasu takiej zawodowej dezaktywizacji. Na przeszkodzie temu stoi wszelako cały szereg ograniczeń (barier) nie tylko o charakterze prawnym (wynikających z regulacji ustawowych), ale i ekonomicznych, zarówno w wymiarze makro-, jak i mikro ekonomicznym, takich jak sytuacja na rynku pracy (dająca bądź nie możliwość kontynuowania kariery zawodowej) czy wysokość przyszłego świadczenia emerytalnego, zależna od długości stażu pracy i sumy zgromadzonych składek. Tym samym konieczne jest ustalenie co najmniej względnie trwałych reguł pozwalających na świadome dokonywanie tego niełatwego wyboru w ramach istniejących ograniczeń.

Zbudowanie takiego trwałego i spójnego, a jednocześnie efektywnego systemu emerytalnego, który stwarzałby swoim beneficjentom choćby ograniczoną możliwość podejmowania decyzji nie jest, co oczywiste, sprawą prostą. Każdy system emerytalny musi bowiem zetknąć się z dylematem, którego istotą jest niemożność równoczesnego zaspokojenia podstawowych celów, czyli<sup>21</sup>:

- odpowiedniego (godziwego), a więc adekwatnego do indywidualnych potrzeb poziomu emerytur,
- stabilności systemu emerytalnego, a więc jego zdolności do wieloletniego funkcjonowania bez naruszania zawartych umów społecznych, w oparciu o solidne podstawy finansowe,
- odpowiedniego wieku emerytalnego (czyli w wieku, w którym pracownicy będą przechodzić na emeryturę) zgodnie z indywidualnymi potrzebami i powszechnymi (aczkolwiek rzadko racjonalnymi) oczekiwaniami.

W dzisiejszych warunkach społeczno-demograficznych dylematy emerytalne przejawiają się zwłaszcza w tym, że<sup>22</sup>:

- jeżeli system ma być adekwatny do społecznych potrzeb i stabilny, konieczne jest wprowadzenie stosunkowo wysokiego wieku emerytalnego,
- jeżeli system ma być adekwatny do oczekiwań społecznych, przy zachowaniu powszechnie pożądanego społecznie niskiego wieku emerytalnego, wówczas stanie się niestabilny,
- jeżeli system miałby być stabilny, a wiek emerytalny utrzymany na społecznie oczekiwanym poziomie, to nie będzie w stanie oferować emerytur na odpowiednio wysokim poziomie.

Sposobem radzenia sobie z tymi, w istocie nader poważnymi, dylematami emerytalnymi jest przede wszystkim podwyższanie dotychczasowych lub znajdowanie nowych, dodatkowych źródeł finansowania systemu, a źródłami tymi są bądź podwyższone składki

<sup>21</sup> M. Rutkowski, *Dylemat emerytalny*, <https://www.rp.pl/Opinie/301189897-Dylemat-emerytalny.html> [dostęp: 13.01.2022].

<sup>22</sup> Tamże.

emerytalne, bądź zewnętrzne dofinansowanie systemu emerytalnego z budżetu państwa, czyli z podatków lub z długu publicznego. Z punktu widzenia długookresowej stabilności systemu emerytalnego dodatkowe źródła w postaci dopłat budżetowych nie zawsze są podtrzymywalne z powodu ograniczeń makroekonomicznych – tym samym dylemat emerytalny będzie w kolejnych latach nieustannie powracał z coraz większą mocą<sup>23</sup>.

Oczywiście gdyby przyjąć, że każdy, przez całe życie jest w stanie finansować swą konsumpcję ze swego bieżącego dochodu, wówczas żaden system emerytalny nie byłby potrzebny, ale jest to oczywiście założenie nie tylko abstrakcyjne, ale wręcz absurdalne. Pod koniec życia (czyli w wieku senioralnym lub tak zwanej biologicznej starości) mało kto jest w stanie uzyskiwać wystarczające dochody. Aby zatem w tym wieku realizować – choćby w ograniczonym zakresie – swe potrzeby konsumpcyjne, trzeba korzystać z poczynionych uprzednio oszczędności, dokonanych indywidualnie lub wspólnie (czyli poprzez powszechny system emerytalny)<sup>24</sup>. Odrzucając zatem kompletne abstrakcje, należy pogodzić się z prostą konstatacją, iż jako społeczeństwo żyjemy jedynie z tego, co wytworzymy, a więc w pewnym uproszczeniu – jest to bieżący Produkt Krajowy Brutto (PKB)<sup>25</sup>. Systemy emerytalne muszą przeto nieustannie dostosowywać się do zachodzących zmian, z jednej strony utrzymując stabilność finansową, oznaczającą zrównoważenie wpływów ze składek oraz wydatków na wypłaty emerytur, jednocześnie zapewniając względną adekwatność świadczeń, oznaczającą zapewnienie odpowiedniego dochodu po zakończeniu aktywności zawodowej i ochronę emerytów przed (nieraz skrajnym) ubóstwem<sup>26</sup>.

Jednym z kluczowych narzędzi stosowanych do osiągnięcia tych, w istocie niełatwych, celów jest odpowiedni wiek emerytalny. W świadomości społecznej tkwi wciąż bardzo popularny (po części uzasadniony) pogląd, iż w ostatnich dekadach życia ludziom „należą się” i wolny czas, i środki na to, by móc realizować swe indywidualne potrzeby, na co nie było możliwości w okresie aktywności zawodowej<sup>27</sup>. Dzisiejszy emeryt, zwłaszcza

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Im dłuższy jest okres pomiędzy utratą zdolności samodzielnego finansowania konsumpcji (czyli zarobkowania) i końcem naszego życia, tym większe muszą być te oszczędności, a zatem tym większe musi być ograniczenie bieżącej konsumpcji we wcześniejszym okresie, tj. podczas aktywności zawodowej. W istocie utrzymanie wielkości konsumpcji na tak zwanym godziwym, czy choćby akceptowalnym poziomie możliwe jest albo poprzez ograniczanie bieżącej konsumpcji podczas aktywności zawodowej (czyli oszczędzanie), wraz z ewentualnym wydłużaniem czasu owej aktywności zawodowej, bądź przez posiadanie dużej liczby dzieci (które musiałyby utrzymywać swych rodziców emerytów). Zob. M. Góra, *Demografia jest silniejsza od polityki*, [https://www.rp.pl/Opinie/303049850-Marek-Gora-Demografia-jest-silniejsza-od-polityki.html?fbclid=IwAR1\\_76FRD4yNspG7rCDdgSUuguglmSxd3Lgebj3riqbg-4fQ0HVsjYi8aG8](https://www.rp.pl/Opinie/303049850-Marek-Gora-Demografia-jest-silniejsza-od-polityki.html?fbclid=IwAR1_76FRD4yNspG7rCDdgSUuguglmSxd3Lgebj3riqbg-4fQ0HVsjYi8aG8) [dostęp: 13.01.2022].

<sup>25</sup> Dotyczy to także finansowania emerytur, bo PKB trzeba dzielić na finansowanie wynagrodzeń pokolenia pracującego i transferów dla emerytów po zakończeniu ich aktywności zawodowej. Konsumpcja w okresie biologicznej starości zależy zatem od liczebności i aktywności zawodowej kolejnego, aktywnego ekonomicznie pokolenia. To jego liczebność w relacji do liczebności pokolenia emerytów ma fundamentalne znaczenie, bo im liczniejsze jest kolejne pokolenie, tym wyższe możliwe finansowanie konsumpcji emerytów. Tymczasem coraz więcej krajów (w tym zwłaszcza wysoko rozwiniętych) ma współczynniki dzietności poniżej poziomu odtwarzalności pokoleń, a (różne) polityki na rzecz zwiększania dzietności zawodzą, ponieważ decyzje o posiadaniu dzieci zależą od wielu, bardzo skomplikowanych czynników, a nie tylko od budżetów finansowych. Zob. tamże.

<sup>26</sup> A. Chłoń-Domińczak, *Nie ma ucieczki przed późniejszą emeryturą*, <https://www.rp.pl/Opinie/301039957-Nie-ma-ucieczki-przed-pozniejsza-emerytura.html> [dostęp: 13.01.2022].

<sup>27</sup> R. Iwański, *Współczynnik obciążenia demograficznego a rozwój społeczny*, „Nowiny Lekarskie” 2013, nr 1(82), s. 48.



w pierwszych latach pobierania świadczeń (choć oczywiście nie jest to regułą), często cieszy się dobrym zdrowiem i ma możliwości psychofizyczne po temu, by korzystać z „uroków” życia na emeryturze.

## Ustalenie wieku emerytalnego – warunki i konsekwencje

Ustalany w sposób „urzędowy” wiek emerytalny, zwłaszcza minimalny wiek emerytalny<sup>28</sup>, to jeden z najważniejszych parametrów każdego systemu emerytalnego. Gdy rośnie, wówczas zazwyczaj poprawia się sytuacja finansowa osób starszych, bez dodatkowego obciążania pokolenia pracującego, zaś gdy maleje, wówczas się pogarsza. Racjonalne ustalenie wysokości minimalnego wieku emerytalnego jest problemem nader złożonym, bo z pewnością nie każdemu łatwo przedłużyć okres zawodowej aktywności, nie każdy ma taką samą szansę na długowieczność, nie każdy – nawet w młodości – może bezproblemowo znaleźć sobie miejsce na rynku pracy. Ustawowy wiek emerytalny, wyznaczony poniżej faktycznej granicy starości, to swoista pułapka skutkująca wymuszonym obniżeniem poziomu konsumpcji w okresie emerytalnym<sup>29</sup>.

Wszystkie kraje europejskie stoją dziś przed wyzwaniem wynikającym z ekonomicznych i społecznych konsekwencji starzenia się ludności. W zasadzie już od przełomu wieków XX i XXI wiele krajów rozwiniętych stopniowo podnosi wiek, w którym mężczyźni i kobiety mogą przejść (bądź efektywnie przechodzą) na emeryturę, a zmiany te bez wątplenia będą kontynuowane<sup>30</sup>. Nawet przy pewnym podniesieniu wieku emerytalnego obciążenie demograficzne będzie wzrastać. Aby zatem ograniczyć negatywne skutki starzenia się ludności dla rynku pracy i dla stabilności systemu emerytalnego, wiek ów musi wzrastać wraz z wydłużaniem się życia<sup>31</sup>.

Wiek emerytalny w Polsce już dziś należy do najniższych w Europie, a wkrótce będzie zapewne najniższym spośród wszystkich krajów Europy. Będziemy przez to bezpowrotnie tracić potencjał niezbędny przecież do ograniczenia dystansu rozwojowego do bardziej (wyżej) rozwiniętych gospodarek<sup>32</sup>. Do 2008 roku (gdy ograniczone zostały uprawnienia do wcześniejszego przechodzenia na emeryturę) faktyczny wiek emerytalny był o kilka lat niższy od ustawowego i dopiero po 2008 roku zaczął znacząco rosnąć, dochodząc (niemal) do wieku ustawowego.

Reforma emerytalna przeprowadzona w Polsce w 1999 roku oznaczała wprowadzenie kategorii minimalnego wieku emerytalnego (rozwiązania stosowanego w krajach, w których powszechne systemy emerytalne oparte są wyłącznie na indywidualnych kontaktach emerytalnych). Decyzja ta, patrząc na tę kwestię wyłącznie z ekonomicznego punktu

<sup>28</sup> Minimalny wiek emerytalny to w istocie najwcześniejszy wiek umożliwiający zakończenie aktywności zawodowej. Przejść na emeryturę można zatem w dowolnym wieku, ale powyżej wieku minimalnego. Zob. M. Góra, dz. cyt.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> Większość krajów UE wraz z podnoszeniem wieku emerytalnego dąży do stopniowego zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. Zob. A. Chłoń-Domińczak, dz. cyt.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Tamże.

widzenia, wydaje się w pełni uzasadniona<sup>33</sup>. Niestety, w roku 2017 zarzucono te zmiany o charakterze systemowym wbrew powszechnie znanym prognozom demograficznym odnośnie do oczekiwanej długości życia i spodziewanej liczby lat korzystania przez emerytów z oszczędności emerytalnych<sup>34</sup>. Odwrót od polityki stopniowego podnoszenia minimalnego wieku emerytalnego wydaje się w tej sytuacji pewnym nonsensem<sup>35</sup>. Obniżenie wieku emerytalnego oznacza w istocie, że w kolejnych latach różnica pomiędzy wiekiem przechodzenia na emeryturę Polek i Polaków oraz pozostałych Europejczyków będzie rosła, a wiek emerytalny w Polsce stanie się najniższy wśród wszystkich krajów UE<sup>36</sup>.

Rządzący dziś politycy, działający w perspektywie „tu i teraz”, nie chcą (lub boją się) radykalnie podnieść wiek emerytalny, a wyborcy jakże często słyszą od polityków nie tylko o możliwości, ale nawet o konieczności zachowania status quo, choć zapewnienia te nie pokrywają się ze społeczno-demograficznymi i ekonomicznymi realiami. W efekcie tych – pustych przecież – obietnic nasi rodacy dokonują życiowych wyborów w taki sposób, jakby rzeczywiście w perspektywie wieloletniej, za 10 czy nawet za 20 lat, minimalny wiek emerytalny miał pozostać tak niski, jak dziś<sup>37</sup>. Równoległe tocząca się dyskusja publiczna, dotycząca wieku emerytalnego, będzie z pewnością kontynuowana, choć nie zawsze z pozytywnymi skutkami.

## Zakończenie

Dotychczasowe przemiany demograficzne w Polsce wskazują na coraz szybsze starzenie się populacji, znaczący przyszły ubytek zasobów pracy oraz w efekcie wzrost obciążenia tych zasobów ludnością w wieku nieprodukcyjnym (zwłaszcza poprodukcyjnym). Już obecnie w Polsce zasoby pracy się kurczą, zaś w przyszłości spadek ów będzie jeszcze wyższy. O ile dzisiaj w wieku produkcyjnym jest jeszcze około 22 mln osób, to w ciągu najbliższych 30 lat liczba ta spadnie o około 5 mln, czyli do poziomu około 17 mln osób. Skala oraz intensywność tych zmian zależą między innymi od ustalenia przyszłych granic wieku produkcyjnego, bowiem czynnik demograficzny określa wprawdzie rozmiary podaży pracy, ale stopień zagospodarowania tej podaży wynika już głównie z poziomu

<sup>33</sup> M. Rutkowski, dz. cyt.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Mimo pozornych korzyści polskie społeczeństwo zapłaci (po części już płaci) za to wysoką cenę, choć długofalowe konsekwencje wynikające z tej decyzji to wysłanie sygnałów do obecnych pięćdziesięciolatków i młodszych, że mogą bez żadnych konsekwencji planować swą aktywność na bardzo krótki okres, bo relatywnie szybko uzyskają możliwość korzystania z godziwych świadczeń emerytalnych bez konieczności długotrwałego świadczenia pracy. Wzmacnia to przekonanie części społeczeństwa, że podnieść wiek emerytalnego nie tylko nie trzeba, ale i nie należy, a zatem nie należy dbać o swą przyszłą zatrudnialność w wieku senioralnym. Zob. M. Góra, dz. cyt.

<sup>36</sup> A. Chłoń-Domińczak, dz. cyt.

<sup>37</sup> O tym jednak, że jest to społeczno-ekonomiczna pułapka, przekonują się, być może za bardzo nieodległy czas, ci, którzy wierzą w dzisiejsze zapewnienia polityków, iż wiek emerytalny nie zostanie podniesiony, bądź sami zapłacą za to wysoką cenę, bądź – co dużo bardziej prawdopodobne – przeniosą koszty tej mrzonki na resztę społeczeństwa. Zob. M. Góra, dz. cyt.

rozwoju strony popytowej rynku pracy oraz wielu innych czynników, określających rzeczywiste rozmiary zapotrzebowania na „siłę roboczą”.

Starzejące się społeczeństwo stwarza wciąż nowe wyzwania dla funkcjonującego systemu emerytalno-rentowego, a jednocześnie przed rządzącymi stawia kolejne zadania, których realizacja wymaga nie tylko woli politycznej, ale też (znacznie trudniejszego) pokonywania oporu społecznego przed zmianami, nawet jeśli te w dłuższej perspektywie przynosiłyby oczywiste korzyści. Doświadczenia okresu transformacji dowodzą też, że reformy systemu emerytalno-rentowego były zazwyczaj wdrażane bez całościowej analizy potencjalnych następstw, co powodowało narastanie stopnia niezbilansowania systemu, wielkości obciążenia finansów publicznych, a więc konieczność wprowadzania doń licznych korekt i dalszego „reformowania”.

W tak złożonej sytuacji, jaka kształtuje się w naszym kraju, działaniem nie tylko stabilizującym publiczne wydatki emerytalne, ale i gwarantującym choćby nieco wyższy poziom świadczeń jest podnoszenie (rzeczywistego) wieku emerytalnego. Wprawdzie tego, co będzie za kilkadziesiąt lat, nie sposób precyzyjnie przewidzieć, lecz z dużym prawdopodobieństwem wiek emerytalny będzie musiał być choćby nieco wyższy niż dziś. Proces taki nie będzie, co oczywiste, łatwy, bo wysokość minimalnego wieku emerytalnego jest częścią utrwalonych norm społecznych, a to przyczynia się do presji (społecznej), by odejść na emeryturę tak wcześnie, jak tylko jest to możliwe. W przyszłych reformach systemów emerytalnych należałoby zatem więcej uwagi poświęcić zwiększaniu zachęt do wydłużania czasu pracy, bo tylko to może zagwarantować przyrost wysokości emerytury.

## Bibliografia

- Chłoń-Domińczak A., *Nie ma ucieczki przed późniejszą emeryturą*, <https://www.rp.pl/Opinie/301039957-Nie-ma-ucieczki-przed-pozniejsza-emerytura.html> [dostęp: 13.01.2022].
- Eurostat: Polska w demograficznych tarapatkach*, <http://www.ryneksejora.pl/praca/111/eurostat-polska-w-demograficznych-tarapatkach,10022.html> [dostęp: 13.01.2022].
- Góra M., *Demografia jest silniejsza od polityki*, [https://www.rp.pl/Opinie/303049850-Marek-Gora-Demografia-jest-silniejsza-od-polityki.html?fbclid=IwAR1\\_76FRD4yNspG7rCDdgSUuguglmSxd3Lgebj3riqbg-4fQ0HVsjYi8aG8](https://www.rp.pl/Opinie/303049850-Marek-Gora-Demografia-jest-silniejsza-od-polityki.html?fbclid=IwAR1_76FRD4yNspG7rCDdgSUuguglmSxd3Lgebj3riqbg-4fQ0HVsjYi8aG8) [dostęp: 13.01.2022].
- Iwański R., *Współczynnik obciążenia demograficznego a rozwój społeczny*, „Nowiny Lekarskie” 2013, nr 1(82).
- Kielkowska M., *Kryzys demograficzny i jego konsekwencje dla rynku pracy*, „Humanities and Social Sciences” 2013, nr 4.
- Leśniak G.J., *Czy rezerwa dotrwa do trudnych czasów systemu emerytalnego?*, <https://www.prawo.pl/kadry/frd-czy-rezerwa-dotrwa-do-trudnych-czasow-systemu-emerytalnego,507418.html> [dostęp: 13.01.2022].
- Marchewka-Bartkowiak K., *Fundusz Rezerwy Demograficznej*, [http://orka.sejm.gov.pl/wydbas.nsf/0/B7C3580CE213B6FAC1257506002D61C3/%24File/infos\\_44.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/wydbas.nsf/0/B7C3580CE213B6FAC1257506002D61C3/%24File/infos_44.pdf) [dostęp: 13.01.2022].
- Miłaszewicz D., *Niestabilność fiskalna a wyzwania demograficzne w Polsce*, „Studia Oeconomica Posnaniensia” 2017, vol. 5, no. 11.

Rutkowski M., *Dylemat emerytalny*, <https://www.rp.pl/Opinie/301189897-Dylemat-emerytalny.html> [dostęp: 13.01.2022].

Sipurzyńska-Rudnicka K., *Przyszłość demograficzna Polski a rynek pracy*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2018, nr 24.

Tracz-Dral J., *Starzenie się ludności w Unii Europejskiej – stan obecny i prognoza*, Biuro Analiz, Dokumentacji i Korespondencji Kancelarii Senatu, Warszawa 2018.

*Współczynnik obciążenia (demograficznego)*, <https://stat.gov.pl/metainformacje/sownik-pojec/pojecia-stosowane-w-statystyce-publicznej/3953,pojcie.html> [dostęp: 13.01.2022].

Wysocki M., *Wyzwania dla bezpieczeństwa państwa wynikające z zachodzących zmian demograficznych w Polsce w XXI wieku*, „Pomorskie Forum Bezpieczeństwa” 2018, nr II(4).

Zamorska K., Makuch M., *Starzenie się społeczeństwa. Wymiar społeczny, gospodarczy i polityczny*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2018.